OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ ŚRODA, 7-GO MARCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 67

Po wyborach do Sejmu.
Rewja posłów nowoobranego parlamentu.

Warszawa, 7 marca.

Z prowizorycznego zestawienia nazwisk nowowybranych posłów wytworzyć sobie można już pewien obraz przyszłego Sejmu.

Niezmiernie licznie reprezentowany będzie świat dziennikarski w przyszłym Sejmie. Wejdą tam z listy nr. 1 Tomaszkiewicz („Głos Prawdy"), Gwiżdż („Gospodarz Polski"), Pochmarski („Nowa Reforma"), Mackiewicz („Słowo" — w Wilnie), Wołoszynowski („Przegląd Wołyński") i Piasecki.

Z listy nr. 2 Niedziałkowski i Dubois („Robotnik"), Kaczanowski. Z listy nr. 3 Róg („Wyzwolenie"). Z listy nr. 10 Dąbski. Z listy nr. 18 Pankratz („Volksstimme" — w Bydgoszczy). Z listy nr. 24 Stroński („Warszawianka"). Z listy nr. 25 Kulerski („Gazeta Grudziądzka"). Liczbę tych

14 dziennikarzy

powiększą jeszcze red. Dąbrowski Marjan („Ilustr. Kurj. Codz.") z listy państwowej i ewentualnie red. Walewski („Epoka") — obaj z listy nr. 1.

Literatura nie ma swego przedstawiciela, jest natomiast

jeden muzyk

Mazurkiewicz, b. prezes Zw. artystów scen polskich wybrany z listy nr. 1 w okręgu Kielce.

***

Drugą bardzo poważną grupę będą stanowili najbliżsi współpracownicy Marszałka Piłsudskiego w wojsku. Są to generałowie Górecki i Galica, pułkownicy Sławek, Pieracki i Maciesza, oraz z listy państwowej pułk. Koc Adam Tu zaliczyć należy także i b. wojskowych ministra ppłk. Miedzińskiego oraz majorów Kościałkowskiego i Polakiewicza.

Najwyższe sfery rządowe

reprezentują: ministrowie Czechowicz (wybrany w 2 okręgach Włocławek i Łódź, gdzie ustąpi mandatu posłowi Waszkiewiczowi z N. P. R.-lewica), Komocki, Kwiatkowski i wiceminister Jaroszyński.

Sfery uniwersyteckie

mają 6 swoich przedstawicieli w osobach profesorów Makowskiego (nr. 1) i Rybarskiego (nr. 24) z Warszawy Krzyżanowskiego (nr. 1) z Krakowa oraz Dąbrowskiego, Pączkowskiego i Winiarskiego (nr. 24) z Poznania.

Będzie także w sejmie

przedstawiciel młodzieży akademickiej, Ignacy Mularczyk z listy Wyzwolenia, podany jako student medycyny (prawdopodobnie „żelazny").

Oryginalną stroną wyborów niedzielnych jest fakt, że b. wicemarszałek Bojko uzyskał z listy nr. 1 mandat poselski aż w 7-miu okręgach Małopolski, z czego oczywiście zatrzyma tylko jeden.

B. marszałek Trąmpczyński został wybrany z listy nr. 24 w 4 okręgach (3 w Wielkopolsce i 1 w Kongresówce), a b. poseł Korfanty w 3 okręgach śląskich.

***

Wśród nowowybranych posłów są

4 grupy imienników.

Trzej Dąbrowscy, w tem dwaj Stefanowie, profesor uniwersytetu (nr. 24) i b. starosta (nr. 25) — oraz Marjan Dąbrowski, redaktor.

Dwaj Dębscy — Jan b. wicemarszałek (nr. 25) i Aleksander, b. wojewoda (nr. 24) oraz Dąbski Jan, b. wiceminister (nr. 10).

Dwaj Bittnerowie — Wacław b. poseł (nr. 24) i komunista z Łodzi.

Dwaj Wojtowicze — Władysław b. poseł (nr. 1) i Stanisław (Chłopska Samopomoc) — obaj dawni członkowie Stronnictwa Chłopskiego.

***

Ktoby studjować chciał grę słów w nazwiskach nowych posłów, ten natknie się najpierw na fakt, że w Sejmie zasiądzie... na ławach Wyzwolenia — Jan Król.

Do sejmu wchodzi też Czech, ale nie z nad Wełtawy, lecz z pod Pilzna w Małopolsce Zachodnie lista nr. 10).

Nazwiska, które spotykamy na kartach zoologji, noszą posłowie Łoś (25), Gawron (13), Wrona (10), Pająk (2), Żuk (22), Kot (1), Okoń (12) i t. p.

Możnaby z nich ułożyć całą legendę o pustyni i puszczy...

12 pasażerów rannych
podczas strasznej katastrofy autobusowej.

Warszawa, 7 marca.

Na szosie pod Raszynem doszło wczoraj **po południu do katastrofy samochodowej, w której zostało rannych kilkanaście osób.**

Z Grójca podążały do Warszawy dwa autobusy pasażerskie.

W odległości 2 klm. od Raszyna autobus nr. 12449, prowadzony przez kierowcę Jana Fijołka zrównał się z autobusem nr. 63044, prowadzonym przez szofera Juljana Krzyżanowskiego.

W momencie wymijania Krzyżanowski pomimo sygnałów Fijołka nie ustępował z drogi wskutek czego autobus nr 12449 skręcił nagle w bok tak niefortunnie, że wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami.

Ciężarem samochodu **przygnieceni zostali wszyscy pasażerowie w liczbie 18-tu.**

Dwunastu pasażerów zostało rannych w tym 7 ciężko.

Rannych przewieziono sanitarkami do granic Warszawy.

Na szosę raszyńską przybyły wkrótce karetki pogotowia ratunkowego, które udzieliło ofiarom katastrofy pierwszej pomocy.

Rannych odwieziono następnie częściowo do szpitala Dz. Jezus, częściowo zaś do szpitala na Czystem.

Akcją ratunkową z ramienia policji kierował na miejscu specjalnie przybyły z Warszawy podkomisarz Wagner.

Poderżnęła gardło narzeczonemu.
Krwawa tragedja miłosna w Częstochowie.

Częstochowa, 7 marca

Wczoraj o godz. 7.30 rano niejaka Antonina Jachura, spotkawszy koło swego domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 3 swego byłego narzeczonego Zygmunta Macha zaprosiła go do mieszkania.

Gdy tam usłyszała z ust Macha, że nie uważa jej więcej za swą narzeczoną, w przystępie rozdrażnienia **poderżnęła brzytwą Machowi gardło, a następnie w zamiarze samobójczym wypiła znaczną dozę kwasu solnego.** Macha w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marji. Jachorównę umieszczono w drugim szpitalu.

Smiały napad bandycki pod Łodzią.

Łódź, 7 marca.

We wsi Zalewa pod Łodzią miał miejsce śmiały napad bandycki.

W nocy do zagrody Aleksandra Kubisza dokonało włamania czterech osobników. Gospodarz usłyszał podejrzane szmery i wszczął alarm.

Bandyci związali go wówczas sznurami i pobili grubemi pałkami do utraty przytomności.

Wkrótce po ich ucieczce sąsiedzi zawiadomili policję o napadzie.

Zarządzono energiczny pościg, który nie dał jednak pozytywnych rezultatów.

Nadużycia w P.K.U.
Aresztowanie wśród wojskowych we Lwowie.

Lwów, 7 marca.

W lwowskiem P. K. U. wykryte zostały nadużycia poborowe, popełniane przez pewnego sierżanta, przy pomocy dwóch innych osób wojskowych, których nazwiska władze pokrywają tajemnicą Oszuści dostarczali zainteresowanym za opłatą książeczek wojskowych kategorji „C" z oryginalnymi podpisami kierownika P. K. U., otrzymanymi w drodze oszukańczej. Wszyscy trzej zostali aresztowani. Aresztowano również kilku klijentów szalbierskiej spółki.

Skazany na wyższą karę
niż żądał prokurator.

Katowice, 7 marca.

Sąd okręgowy wydał sensacyjny wyrok w sprawie ślusarza Dubiańskiego, oskarżonego o pięciokrotne włamanie.

Prokurator domagał się 7 lat więzienia, sąd jednak ze względu na 18-krotną recydywę Dubiańskiego skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Grypa w Japonji.

Tokio, 7 marca.

W całej Japonji szerzy się z ogromną gwałtownością epidemja grypy, jakiej nie pamietają jeszcze w tym kraju.

Zamach
na b. cesarzową Zytę.

Madryt, 7 marca.

W Bilbao aresztowano Antoniego Rementaria, znanego działacza komunistycznego za napad na b. cesarzową Zytę. Rementario strzelał do cesarzowej, lecz rewolwer zawiódł, wobec czego sięgnął po kamienie leżące przy gościńcu i obrzucił niemi automobil, który nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wskutek defektu motoru musiał się zatrzymać.

Cesarzowa Zyta wyszła cało z opresji, zamachowca ubezwładniono i oddano w ręce policji.

Obleżony bandyta
Odebrał sobie życie w czasie walki z policją.

Równe, 7 marca.

Patrol policyjny natknął się pod wsią Biała na podejrzanego osobnika, który na widok policji wydobył rewolwer i ostrzeliwując się, rzucił do ucieczki.

Bandyta, jak się następnie okazało, Józef Kwiatkowski wpadł do pierwszej z brzegu chaty, steroryzował mieszkańców i wyrzucił ich z izby, sam zaś zabarykadował się i otworzył gwałtowny ogień na policję. Ostatnim nabojem sam pozbawił się życia.

Samobójstwo
młodego rabina.

Warszawa, 7 marca.

Z okna czwartego piętra domu przy ul. Grochowskiej 25, wyskoczył wczoraj po południu na podwórze 19-letni rabin Hersz Nomberg (Grochowska 34), syn rabina Kamionka - Dawida Nomberga.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon.

O godzinie 8 wieczorem samobójcę pochowano na cmentarzu żydowskim.

Przyczyną rozpaczliwego kroku - nieporozumienia rodzinne.

Nabity na tyczkę
zmarł po męczarniach.

Bydgoszcz, 7 marca

Właściciel młyna w Koluszu, Kuliński, spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, iż wbiła mu się w plecy tyczka chmielowa, ustawiona pod drzewem.

Nieszczęśliwy zdołał dowlec się do znajdującego się w pobliżu domu, gdzie zmarł po kilkugodzinnych męczarniach.

Zatrucie gazem świetlnym

Łódź, 7 marca.

W mieszkaniu Fiszerów przy ulicy Franciszkańskiej 20 uległa zatruciu gazem świetlnym służąca Stanisława Pietrzyńska.

Dziewczynę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Jak ustalono wypadek został spowodowany nieostrożnością służącej, która udając się na spoczynek zapomniała zakręcić kurek od lampy gazowej.

Dziecko pozostawione bez opieki
ciężko się poparzyło.

Łódź, 7 marca.

Przeraźliwe krzyki dziecka zaalarmowały lokatorów domu przy ulicy Żeromskiego 78.

Jak się okazało, półtoraroczna Sala Finkielstainówna, pozostawiona w mieszkaniu bez żadnej opieki oblała się gorącym płynem, wskutek czego doznała dotkliwych poparzeń całego ciała.

Pogotowie pozostawiło dziecko pod opieką rodziny w stanie poważnym.

Krwawa bójka.

Łódź, 7 marca.

Krwawa bójka wynikła wczoraj w bramie domu przy ulicy Głównej 61. Józef Kent, bezrobotny zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 171, otrzymał ciężką ranę piersi, zadaną nożem.

Tunel podmorski Gibraltar-Marokko

Może być gotowy za 5 lat kosztem 80 miljonów dol.

Czy istnieje połączenie podmorskie Afryki z Hiszpanją?

Myśl o tunelu podmorskim wcale nie jest nowa, już bowiem od lat stu mówi się o konieczności połączenia przy pomocy tunelu Francji z Anglją. Ponieważ obecna technika poczyniła postępy niebywałe, więc przeprowadzenie takiego tunelu pod kanałem La Manche nie stanowiłoby nic szczególnie trudnego.

Wprawdzie sfinansowanie tak bardzo kosztownych robót również dałoby się łatwo przeprowadzić, z uwagi choćby na fakt, że tunel dawałby olbrzymie dochody; jeśli więc dotąd plan ten nie został przeprowadzony, jest to wyłącznie skutkiem niechęci anglików co do myśli połączenia ich z lądem europejskim.

Inny natomiast plan tunelu ma nietylko zwolenników, lecz poprostu gorących entuzjastów. Mowa o projekcie połączenia Europy z Afryką przez przekopanie tunelu z Gibraltaru do Ceuty, a więc pod cieśniną Gibraltarską.

Hiszpanja, której zamożność bardzo się wskutek neutralności podczas wojny wzmogła i która ma obecnie poważne interesy w Marokku, pragnie gorąco tego tunelu. Znajduje on zresztą licznych zwolenników i we Francji. Niechętnym okiem patrzy na plan taki Anglja, której stanowisko polityczne i wojskowe wymaga utrzymania stanu obecnego w cieśninie Gibraltarskiej.

Dziś Anglja, usadowiona w twierdzy Gibraltar, na południu Hiszpanji, ma w dużym stopniu możność kontrolowania żeglugi śródziemnomorskiej, po przeprowadzeniu zaś tunelu znaczenie tej twierdzy spadłoby niemal do zera.

Mimo niezadowolenia Anglji projekt tego tunelu żywo omawiany jest w Madrycie, Barcelonie i Paryżu; przygotowano już opracowane w najdrobniejszych szczegółach plany robót; hiszpańsko-francuskie konsorcjum gotowe jest dostarczyć środków na budowę tunelu, który ma kosztować około 80 miljonów dolarów, wykonanie wszystkich robót pochłonęłoby około 5 lat.

Długość tunelu wyniosłaby około 50 kilometrów, a największa głębokość — 400 metrów; jego przeznaczeniem byłoby między innemi danie połączenia kolejowego obu lądom, dzięki temu można by kierować pociągi wprost z Calass do Tangeru.

Plan tunelu tego przypomina wydarzenie z przed lat około 50. Tyle mniej więcej lat temu rozeszła się w Hiszpanji pogłoska, że między Hiszpanją a Afryką istnieje jakieś podziemne połączenie. Postanowiono rzecz całą wypróbować i chwycono się w tym celu niezwykłego środka. Schwytano mianowicie szereg małp, uwijających się w okolicach Gibraltaru i nałożono im mosiężne bransolety, poczym wypuszczono je na wolność.

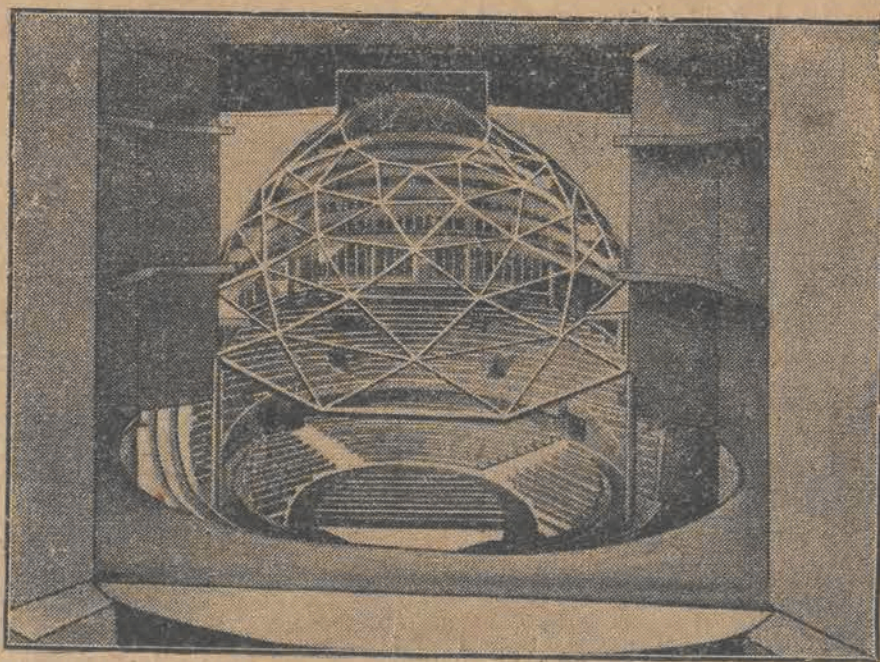
Wkrótce potym małpy z temi bransoletami znaleziono już na wybrzeżu marokańskim. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, by te małpy przepłynęły morze, pozostaje więc tylko sądzić, że istotnie między Europą a Afryką istnieje jakieś połączenie lądowe pod morzem. Jednak dalsze próby w kierunku wykrycia tej drogi lądowej z Hiszpanji do Marokka pozostały bezowocne. Niedawno poczyniono nowe w tym względzie próby, lecz i tym razem nie udało się odnaleźć tej tajemniczej drogi.

W najbliższych miesiącach ma nastąpić rozstrzygnięcie co do budowy tego tunelu z Gibraltaru do Ceuty. Jego wykonanie byłoby jednym z największych tryumfów ludzkiej wiedzy i techniki.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Calwine Coolidge oświadczył przedstawicielom prasy iż nie zamierza kandydować po raz trzeci na prezydenta.

Teatr przyszłości.



Prof. Walter Gropius stworzył nowy model gmachu teatralnego, który składa się z trzech scen obrotowych, głębokiego proscenjum i widowni obracalnej na przestrzeni 180 stopni. Według tego projektu teatr przypomina arenę, gdzie publiczność nie siedzi przed sceną lecz wokół sceny.

Tylko ci co żyją z nieboszczyków robią w Sowietach doskonałe interesy.

Przedsiębiorstwa pogrzebowe w Bolszewji kwitną.

Najbujniej kwitnącą gałęzią handlową w Rosji sowieckiej są przedsiębiorstwa pogrzebowe.

Podczas gdy inne instytucje walczą z niedostatkiem lub przeszły na własność państwa, przedsiębiorstwa pogrzebowe robią doskonałe interesy i powstaje ich coraz więcej.

Walka konkurencyjna zakładów pogrzebowych jest bardzo ostra.

Nietylko w szpitalach lub lecznicach, ale w każdym niemal domu posiadają one swych agentów, którzy donoszą przedsiębiorcom o każdym zgonie.

Koszty „pochowku" są rozmaite. Ceny wahają się od 50 rubli sowieckich, do kilku tysięcy.

Na tem jednem polu panuje w Rosji sowieckiej wolna konkurencja i komuniści nie żałują swym obywatelom pogrzebowej pompy.

Wybrany został

jednomyślnie na obu półkulach Charlie Chaplin, jako najgenjalniejszy artysta świata, którego najnowszy film „Cyrk" jest sensacją dnia dla miljonowych rzesz zachwyconych widzów.

„Televox".

Aparat, który na wezwanie telefoniczne, przyjmuje zlecenie, wykonywa je a nawet odpowiada na zapytania.

Z Ameryki nadeszły przed kilku miesiącami nietylko opisy, ale nawet fotografje „Televoxu", przyrządu, który odzywa się na wezwanie telefoniczne, przyjmuje zlecenie, wykonywa je, melduje wykonanie, wyłącza się, a nawet odpowiada na zapytania.

Wiadomości przyjęte zostały z pewnym sceptycyzmem, przedewszystkiem uważano, że automat praktycznego zastosowania nie będzie mógł znaleźć, ze względu na koszty. Praktyka dowiodła jednak czego innego. Umieszczony w jednej z nowojorskich centrali elektrycznych, jako rozdzielacz prądu, zastąpił pracę ludzką i zmniejszył koszty miesięczne z 750 do 125 dolarów. W jednym ze zbiorników wodnych w temże mieście televox podaje na zapytanie stan wody, otwiera, względnie zamyka zawory i melduje o swoich czynnościach.

W jaki sposób działa ten cudowny automat? Powstanie jego zawdzięczamy pośrednio radio, gdyż związek pomiędzy przyrządami: słuchającym, wykonywującym czynności i odpowiadającym osiągnięty został dzięki cudowi techniki — lampie katodowej. „Ucho" televoxu, mające wygląd sporej walizki, stanowi mikrofon, którego prądy, wzmocnione przez lampy katodowe, przeprowadzane są poprzez selekcyjne urządzenia do szeregu elektrycznych odbiorników. Każdy z nich odpowiada tylko na pewną określoną liczbę drgań, poczem reaguje na połączony z nim wyłącznik. Z chwilą, kiedy televox zostanie głosem wezwany, jeden z takich odbiorników przyjmuje drgania głosowe wzywającego na wywołującej stacji, porusza dźwignię, zdejmującą słuchawkę oraz wzbudza brzęczyk, nastawiony na dany ton. Brzęczenie jego, wzmocnione przez głośnik, dochodzi do wywołującej stacji, melduje w ten sposób, że televox czeka rozkazu. Inżynier znajdujący się na wywołującej stacji, dmie wtedy w jedną ze znajdujących się przed nim trąbek, której ton dokładnie jest nastrojony na odbiornik, mający wykonać dany rozkaz. Na odgłos jej odbiornik ten odpowiada, wykonywa swoją pracę i melduje jej wykonanie przy pomocy brzęczyka w innej tonacji. Następny sygnał inżyniera przez drugą, inaczej nastrojoną trąbkę, wywołuje wyłączenie prądu roboczego w televoxie, który posłusznie zawiesza słuchawkę. Przy powyższej operacji zastosowane są trzy tonacje: 1400, 900 i 600 drgań głosowych na sekundę. Rzecz prosta, że kilkakrotne powtórzenie danego sygnału wywoła kilkakrotne poruszenie odnośnej dźwigni.

Televox, jako kontroler wodociągu, podaje stan wody w zbiornikach. Dokonywa się to w ten sposób, że na powierzchni wody w zbiorniku znajduje się pływak, który porusza przy pomocy dźwigni specjalny licznik. Na zapytanie, skierowane do televoxu, licznik opada i tyle razy wzbudza swój brzęczyk, o wiele jednostek ponad poziom zero podniesiony został wyżej wzmiankowany pływak.

Jak widzimy, televox posiada już poważne praktyczne zastosowanie i wcale dziś nie da się określić, jak wielkim w przyszłości będzie zakres jego działalności.

Bibljoteka dla ociemniałych została otwarta w tych dniach w Londynie.

W tych dniach odbyło się w stolicy Anglji otwarcie narodowej bibljoteki dla niewidomych, napewno jedynego okazu w świecie.

Ta przedziwna bibljoteka zawdzięcza swe powstanie ofiarnej pracy dwu kobiet. Trzeba przyznać, że dotąd było bardzo mało książek dla niewidomych, gdyż układanie takich książek nastręcza olbrzymie trudności z powodu kosztów. Zresztą zajmują one bardzo wiele miejsca.

Przełożony na pismo dla niewidomych drobny utwór Szekspira zajmuje tyle miejsca, co kilka tomów Sienkiewicza. Zwykła powieść urasta do rozmiarów małej bibljoteki; a dzieło naukowe zajmuje nieraz miejsce normalnych kilkudziesięciu tomów. Naogół bowiem przełożonie pisma zwykłego na zrozumiałe dla niewidomych zabiera conajmniej pięć razy tyle miejsca.

Było może rzeczą poniekąd zrozumiałą, że angielskie bilbjoteki nie chciały dać u siebie przytuliska książkom dla niewidomych choćby z tego względu, iż żadne miasto nie ma wśród mieszkańców takiej liczby niewidomych, by koszty utrzymywania specjalnych książek opłaciły się.

To też dwie działaczki angielskie na polu filantropji, pp. Arnold i Dow, powzięły plan ufundowania specjalnej bibljoteki narodowej, dla niewidomych.

Zgłosiło się wielu ofiarodawców, którzy przyczynili się do powstania wcale poważnego funduszu; a że prócz tego poparcia udzieliła fundacja miljardera Carnegiego, więc dzięki temu we wszystkich znaczniejszych miastach angielskich mogły powstać organizacje, popierające pracę pań Arnold i Dow.



— Niech pan powie, co się panu o mnie śniło?
— To, o czem mi się nigdy nie śniło.

Proces, jakiego jeszcze nie było.

Francia może przegrać 3 miljardv franków w złocie

Sprawa spadkowa z przed trzystu lat.

Za kilka tygodni rozpocznie się w Paryżu jeden z najbardziej sensacyjnych procesów naszej epoki.

Przedmiotem sporu jest olbrzymi majątek wynoszący obecnie zgórą 3 miljardy franków w złocie (600 miljonów dolarów).

Spadek pochodzi z 16 stulecia, a sprawa przedsawia się następująo:

W 16 wieku żył w Wenecji słynny jubiler Anastasio Tibald.

Prócz jubilerstwa zajmował się on handlem niewolników i na tem przedsiębiorstwie do·obił się wielkiej fortuny.

Tibaldi uczynił generalnym spadkobiercą sekretarza swego, Jana Thierry, Francuza.

Thierry pomnożył majątek, a gdy umierał, przekazał go swemu bratankowi żyjącemu w Paryżu.

Egzekutor testamentu, notarjusz Moro, wybrał się z Wenecji na poszukiwanie dziedzica.

Skutkiem oszukańczych manipulacji urzędników francuskich przepadły dokumenty prawdziwego spadkobiercy, więc zgłosiło się 7.000 rozmaitych Thierry roszczących sobie pretensję do dziedzictwa.

Wszyscy oni pokolei wytaczali skargę rzeczpospolitej Weneckiej o spadek i sprawa ciągnęła się z górą lat 200, przechodząc z pokolenia na pokolenie.

Wreszcie Napoleon I zagarnął Wenecję i zabrał do Paryża zdeponowany w złocie i w drogich kamieniach skarb rodziny Thierry.

Proces trwał jednak dalej, gdyż z pretensją o majątek wystąpili wreszcie prawowici następcy Jana Thierry.

Lecz do ukończenia procesu zabrakło znów jakichś dokumentów.

Raz na kilkanaście lat wznawiano postępowanie sądowe, pokolenia się zmieniały i gromadzono nowe materjały.

Proces trwał.

Dopiero teraz znaleziono wszystko, co trzeba do ukończenia jedynego w swym rodzaju procesu, którego najznakomitsi włoscy i francuscy prawnicy nie pozwolili upaść, choć minęło już 350 lat.

CASINO

WIĘC NA TEN FILM,

w którym samotny człowieczek dociera do najgłębszych pokładów duszy ludzkiej, jako clown i żongler z wędrownego CYRKU, rozmiłowany w maleńkiej woltyżerce pogromca małp z tysiąca luster — — —

czeka Łódź z niecierpliwością.

CASINO

CASINO CASINO

Z pajęczyny czy z mgły?

Niewidzialna koszulka ważącą półtora grama.

Najnowszy bzik amerykańskich miljonerek.

Na Florydzie jest obecnie pełny sezon kąpielowy.

Każdy, kto poczuwa się do dobrego tonu uważa za swój obowiązek spędzić choć kilka dni na plaży.

W luksusowych lokalach Miami Beach roi się od miljonerów i miljonerek.

Magazyny paryskie sprawiły dolarowym księżniczkom wielką niespodziankę w tym sezonie.

Przysłały bowiem nowe modele idealnego dessous, które waży zaledwie 1 i pół grama.

Dessous jest zrobione z przezroczystej tkaniny, bardzo zresztą mocnej.

Cena tego pajęczego ubrania wynosi zaledwie 25 dolarów, cóż więc dziwnego, że dolarowe księżnicki rozchwytują nowość sezonu.

25 dolarów jest bagatelką dla Amerykanki.

Międzynarodowe królestwo kina.

Wedle obliczeń generalnej reprezentacji francuskiego przemysłu filmowego znajduje się na całej kuli ziemskiej 52 tys. kinematografów, posiadających 21 miljonów miejsc siedzących.

Najwięcej kinematografów posiadają Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25 tys. z 11 miljonami miejsc siedzących Azja ma 3 tys. kinematografów, Australja 1.200, Afryka 800, a Europa 22.000.

W przemyśle filmowym zaangażowanych jest 3 miljardy dolarów.

Jeśli się przyjmie, iż tylko 50 proc. miejsc zajętych jest każdego dnia w kinematografach, liczba codziennych widzów dochodzi do 11 miljonów.

Nic więc dziwnego, że gwiazdy filmowe mają popularność.



Dziś i dni następnych. Dziś i dni następnych

„NOC POŚLUBNA"

Potężna symfonja namiętności ludzkiej — wielkiego pożądania — wielkiej miłości — wielkiego poświęcenia.

W rolach gł. największe potęgi ekranu — Lili Damita, Harry Liedtke, Paweł Richter. Ernest Verebes, Rudolf Klein-Rogge, Fried Richard

BERNBREAUX.

Łuna nad Łodzią

Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

3)

Prezes spółki bawełnianej Jan Dreszer podczas przeglądania rannej poczty, którą referuje mu prokurent Bertold, natrafia na dokument stwierdzający zakup bawełny przez dyrektora Różyckiego. Dreszer z tranzakcji jest wielce niezadowolony i wezwanemu dyrektorowi w grubiańskiej formie czyni wyrzuty. Po ostrej scysji dochodzi do zerwania stosunków między prezesem i inżynierem Różyckim, narzeczonym Ireny Dreszer, córki prezesa. Młody inżynier traci posadę, narzeczoną i środki do życia.

Siadł przy biurku i po chwili namysłu zredagował depeszę do brata Tadeusza.

Jedyne wyjście, choć niezbyt przyjemne, gdyż od 2 lat nie mówili ze sobą. Przyczyną, jak zwykle były sprawy majątkowe. Po ojcu pozostał dom w stolicy bynajmniej nienajgorszy, w śródmieściu. Dopóki Stanisław nie żądał od brata obrachunku, dopóki przyjmował tyle ile Tadeusz dawał, dopóty było dobrze.

Po skończeniu jednak politechniki Stanisław, nie chcąc nadal uzależniać się od brata, wystąpił energicznie i zażądał sprzedaży domu lub też spłaty swojej połowy.

Tadeusz zwlekał, obiecywał, wreszcie począł mu dowodzić, iż studja kosztowały cały prawie jego udział. Stanisław miał już wszcząć kroki sądowe przeciwko bratu, gdy nagle za pośrednictwem jednego ze swych profesorów otrzymał posadę u Dreszera i bez pożegnania wyjechał do Łodzi. Odtąd przerwały się wszelkie nici łączące go z domem brata.

Równocześnie wystosował list do ukochanej następującej treści:

Droga Ireno!

Dzisiaj miałem wysoce nieprzyjemną scysję z ojcem Twoim. Do żadnej winy się nie poczuwam. Sumienie mam czyste. Chciałbym bardzo dziś jeszcze z Tobą się zobaczyć. O 5-ej popołudniu będę w naszej cukierence. Całuję rączki.

Twój Stanisław.

Różycki przystąpił do porządkowania swej garderoby, szykował akurat przyrządy do golenia, gdy ktoś zlekka zapukał.

— Proszę!

Do pokoju wszedł wysoki mężczyzna, w eleganckiej jesionce i szarym kapeluszu o twarzy zblazowanego barona, która bynajmniej miłego wrażenia nie robiła i zbytniego zaufania nie wzbudzała.

— Moje uszanowanie dla pana inżyniera — powitał nieznajomy Różyckiego.

— Czem mogę panu służyć?

— Chwileczkę, jestem Ksawery Drzewiecki z Warszawy, bawię chwilowo w Łodzi. Przychodzę do pana z małą prośbą, nie moja osobista to prośba coprawda...

Protekcja do Dreszera, niewielka pożyczka lub coś w tym rodzaju — pomyślał Różycki. Postanowił przeto rozmowę jak najszybciej zakończyć, nie był dzisiaj usposobiony do tego rodzaju wizyt.

— Jeżeli o jakąś pożyczkę chodzi, to mocno żałuję, ale dzisiaj...

— Pan wybaczy, ale nie w tym celu przychodzę, a właściwie powiem prosto z mostu, chcę panu dopomóc, wiem, że inżynier jest w tarapatach — oświadczył obcesowo przybyły, przyczem rozsiadł się wygodnie w fotelu i, częstując Różyckiego, zapalił papierosa.

Różycki był zaskoczony, a jednocześnie pełen nieufności odsunął się od niego znajomego.

— Widzę, że pan mi nie ufa — rozpoczął znowu gość.

— Może zechce mi pan odrazu wyjaśnić cel pańskiej wizyty, powody pańskiej troski o mnie oraz kto pana tutaj przysłał — ostro postawił sprawę Różycki.

— A jeżeli istotnie ktoś mnie przysłał...

— Dziękuję, obejdę się bez pomocy, nie jest mi potrzebna.

— Podobno, że tak. Tak mnie poinformowano, takie otrzymałem zlecenie.

— Od kogo?

— Pan wybaczy, ale jestem zwiazany...

— Słowem honoru? — przerwał ironicznie Różycki, na którym Drzewiecki w dalszym ciągu wywierał jaknajgorsze wrażenie.

— A więc przepraszam najmocniej, widzę, że pan mnie traktuje tak, jak na to bynajmniej nie zasługuję, chciałem jedynie wyrządzić panu przysługę i osobie panu życzliwej — rzekł powstając Drzewiecki.

— Życzliwej?

— Tak i to bardzo życzliwej, a może nawet i więcej...

— Kobieta?

— Panie Różycki, nie mogę, przyrzekłem święcie.

— To jedno niech pan powie, tylko na to jedno pytanie — prosił zaintrygowany Różycki.

— Kobieta, oto pięć tysięcy złotych — odpowiedział Drzewiecki, wyjmując z pugilaresu kopertę z pieniędzmi i podając ją Różyckiemu. Jeden jednak warunek:

— Ani słowa o tej pożyczce, nikomu czy pan przyrzeka?

— Przyrzekam — odpowiedział inżynier po krótkim namyśle.

— A więc żegnam pana, przepraszam za wtargnięcie. Jednak sprawdza się przysłowie, że „homo homini, lupus est". Przypuszczałem, że zostanę przyjęty z otwartemi ramionami.

— To ja pana przepraszam za moją nieufność, ale chyba pan mnie rozumie, sytuacja była taka jakaś niewyraźna..

— Rozumiem i nie mam urazy, zresztą chyba się jeszcze spotkamy; teraz żegnam pana, tak przyrzekłem — zakończył z filuternym uśmiechem Drzewiecki.

(D.c.n.)

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś wielka premjera!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe

Car i Poeta

Car Mikołaj I i A. Puszkin

Intrygi miłosne Cara Mikołaja I. Dramat erotyczny w 12 akt. **Miłość i śmierć Aleksandra Puszkina**

Trzeci film złotej serji wytworni sowieckiej w Moskwie.



GŁÓWNE OSOBY:

Car Mikołaj I. . . . . K. N. KARENIN
Aleksander Puszkin . . S. CZERWIAKOW
Natalja Puszkin . . . D. W. WOŁODKA
Porucznik Dantes . . . B. TAMARIN

Film, o którym cała prasa Europy mówi!
Największy tryumf nowoczesnej kinematografji.
Przepych autentycznych pałaców carskich dawnego Petersburga i Peterhofu.
Obyczaie dworów i arystokracji za panowania MIKOŁAJA I.
Koncertowa gra czołowych artystów.
Film podziwiany przez niezliczone tłumy publiczności w Paryżu, Berlinie i Wiedniu.
Film, wolny od wszelkich tendencji politycznych.
Film, który nie ustępuje w niczem takim filmom jak: BEN-HUR i CASANOVA.
Film, nad którym pracował cały sztab reżyserów i operatorów przez niespełna półtora roku.
Film, dla którego rząd sowiecki poświęcił miljon dolarów.
Film, teą jest chlubą kinematografji rosyjskiej i zapewni jej pierwsze miejsce w kinematografji Europy.

Mistrzowska reżyserja W. GARDINA.

Ilustracja muz. pod bat. A. Czudnowskiego. **Początek o g. 4.30 pp.**

„Trzynastka—cyfra antychrysta".

W starożvtności i dziś jeszcze „trzynastka" jest zwiastunem nieszczęścia.

Można wierzyć w kabalistyczne własnośsi cyfr lub n e. Wolna wola. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wszystkie ludy, najwięksi mędrcy starożytności intuicyjnie lękali się 13-ki, która zdobyła sobie jaknajgorszą sławę. Chaldejczycy, twórcy dwunastu znaków zodjaku, używali trzynastkę za cyfrę feralną. Wystrzegał się jej Pythagoras, genjalny matematyk i filozof.

Z pośród zbliższych nam postaci historycznych zasługuje w tym względzie na szczególną uwagę Wiktor Hugo, którego chyba nikt nie posądzi o skłonność do zabobonów. A jednak unikał trzynastki i często powtarzał że cyfra ta przyniesie mu nieszczęście.

Istotnie, złe fatum czyhało na wielkiego pisarza. Dnia 12 marca 1885 roku Wiktor Hugo wsiadł w Bordeaux do pociągu, zdążającego do Paryża.

—Ile jest osób w wagonie?—zagadnał, zwracając się do córki.

—Trzynaście brzmiała odpowiedź.

Pociąg spóźnił się o dwie godziny. Zamiast o 11-ej z minutami wieczorem, przyjechał o godzinie 1 m. 5. po północy. Był to więc już dzień następny, 13-ty marca.

Kładąc się spać, Wiktor Hugo powiedział:

—Nie dziwcie się, jeżeli zastaniecie w mem łóżku trupa...

Gdy po paru godzinach zapukano do pokoju, nikt na kołatanie nie odpowiedział. Autor „Nędzników" i „Notre Deme", które podziwiamy wciąż jeszcze w druku i na ekranie, wielki Wiktor Hugo już nie żył.

Ze współczesnych pisarzy możemy wymienić największego poetę Italji, Gabrjela d'Annunzio, który wobec trzynastki czuje trwogę śmiertelna. Ostrożność posuwa tak daleko, iż na paginacli zamiast 13 umieszcza cyfrę 12-a, a listy w r. 1913 datował „1912 i 1".

Miał rację d'Annunzio wystrzegajac się tej nieszczęsnej cyfry. Dnia 13 kwietnia wsiadł przez nieuwagę do wagonu nr. 13 i uległ wypadkowi, w którym omal nie stracił wzroku. Prócz tego w dniu 13 sierpnia spadł z samolotem i połamał nogi.

Przykładów w tym rodzaju możnaby cytować bez liku.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę 7-go marca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Umuzykalnienie przez szkołę ogólnokształcącą" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. p. Julja Baranowska - Borowa. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty 16.40—17.05 — „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr Marjan Stępowski. 17.05—17.20 — Przerwa. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Wpływ gruczołów o sekrecie wewnętrznej na organizm człowieka" — (Dział „Higjena i medycyna") — wygł. dr. Maurycy, Urstein. 17.45—18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15—18.55 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 20.00—20.05 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. O rozwoju lotinctwa — wygł pułk. Pietraszek. 20.30 — Koncert wieczorny popularny muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (śpiew) Jan Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — Kom. PAT.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGESBERG 25 Kw. 468.9 m.

13.05—14.30 — Koncert południowy. 14.30 — Porady domowe. 15.45—16.10 — Pogram dla pań 16.10—16.35 — Przegląd wydawniczy. 18.00—19.00 — Koncert zespołu organów. 19.15-19.30 — Audycja robotnicza. Moralność i gospodarstwo w prawnictwie. 20.00—20.25 — Lekcja tańców. 20.30 —Przedstawienie gościnne teatru rosyjskiego „Arlekin" Do 24.00 — Transm. muzyki z hotelu „zur Post" w Elberfeldzie.

KAC i KOTEK. XVIII. Pech Kaca.



Nagle na trybunę skoczył
Jakiś gość i krzyknął: „Złodziej!
Weksle moje! Łobuz! Łajdak!".
Że aż Kaca dreszcz przechodzi.

A po chwili — patrzcie oto
Idzie biedak pod konwojem
Wzrok opuścił i zgnębiony
Myśli o nieszczęściu swojem.

A pan Kotek — nogi za pas
Zmyka przed karzącym prawem
Co się potem jeszcze działo
Opowiem wam niebawem.

Łódź miastem artystów!

„Każdy człowiek może zostać artystą" — oświadczył „Expressowi"

Dr. Radwan, słynny polski suggestjoner.

Łódź, 7 marca.

Śpieszymy zakomunikować naszym czytelnikom sensacyjną nowinę.

Do Łodzi przybywa głośny sugestjoner **dr. Kazimierz Radwan,** którego doświadczenia z dziedziny autosugestji emocjonują dzisiaj stolice obu półkul.

Redakcja „Expressu Wieczornego" na prawach wyłączności rozpoczyna z dniem dzisiejszym druk rewelacyjnych artykułów, które winny wywołać wielkie zainteresowanie.

Po pięcioletniej podróży po Ameryce Południowej i stolicach Europy dr. Radwan opowiada nam co następuje:

— Wracam — mówi dr. Radwan — z Helsingforsu, pięknej stolicy zaprzyjaźnionej z nami Finlandji, gdzie publicznie demonstrowałem nową tezę budzenia

utajonych talentów

zapomocą sugestji.

Demonstracje mojej metody odbyły się w sali Opery w obecności korpusu dyplomatycznego, świata naukowego i elity towarzyskiej. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania.

Osoby, które nigdy nie kształciły się fachowo ani też występowały publicznie, pod wpływem danej im przezemnie sugestji przeobraziły się w artystów, budząc podziw i entuzjazm produkcjami z dziedziny

tańca, śpiewu, deklamacji i gry filmowej

Ekspresją i estetyką produkcji osoby te nie tylko dorównywały popisom artystów zawodowych, ale i przewyższały je częstokroć.

I tak np. urzędniczka wielkiej fabryki czekolady zamieniła się w śpiewaczkę, która nie tylko pięknym głosem, ale i doskonałą interpretacją zachwycała audytorjum.

Wszystko to tak rozentuzjazmowało publiczność Helsingforsu, że aż 15 razy zmuszony byłem, przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali powtarzać mój wykład, przeprowadzając demonstracje za każdym razem na innych osobach.

Prawdziwym wypadkiem dnia w Helsingforsie, przez wzgląd na osobę i na środowisko, był niezwykle ciekawy efekt

zastosowania autosugestji.

Córka jednego z najwyższych dygnitarzy wojskowych, generała Kiwekesa od kilku lat cierpiała na otamowania psychiczne,

polegające na tremie,

paraliżującej jej ręce tak, że wobec najbliższej nawet rodziny nie była w stanie zagrać na fortepianie. Zaproszony przez gen. Kiwekesa dla dokonania eksperymentu, zastosowałem moją metodę.

Wobec grona wojskowych, dyplomatów z naszym pełnomocnym ministrem p. Filipowiczem na czele, p-na Kiwekes

zasiadła do fortepianu

i tym razem nie bacząc na liczne towarzystwo z największym spokojem wykonała kompozycje Rachmaninowa, interpretując utwór ten z taką doskonałością, jakiej nie mogła nigdy poprzednio osiągnąć.

Po długoletnich wędrówkach na obczyźnie — mówi dr. Radwan — przybyłem do ojczyzny, aby w niej propagować nową metodę autosugestji.

***

Jak wiadomo warszawski wieczór eksperymentalny dr. Radwana obfitował w szereg sensacyjnych momentów.

Głośny sugestjoner zaryzykował doświadczenie, które niosło mu pełny, gorąco oklaskiwany sukces: prób wydobycia na jaw ukrytych talentów artystycznych dokonał wprost z publiczności.

Z kilkudziesięciu osób, które na wezwanie podeszły do estrady, dr. Radwan zdążył dokonać eksperymentów z trzema: z 37-letnim nauczycielem szkoły powszechnej nr. 4 p. Józefem Sudelikiem, p. Julją Kutówną (Wilcza 30), i p. Kleopatrą Kawczanką (Piękna 21).

Różnica między produkcjami na jawie a produkcjami w stanie sugestji była tak olbrzymia, że kiedy pierwsze wywoływały śmiech, drugie spotykały się z wielkiemi oklaskami.

Ktoś z obecnych zakwestjonował, czy media nie znajdują się poprostu w stanie hipnozy. Wówczas zgłosił się obecny na sali dr. med. Włodzimierz Goy (Jerozolimska 29) i stwierdził, że dr. Radwan posługuje się wyłącznie sugestją.

— Dr. Radwan jest bardzo silnym sugestjonerem — oświadczył dr. Wł. Goy.

Dr. Radwan przybędzie do Łodzi na jedyny wieczór eksperymentalny w d. 13 marca r. b. w sali Filharmonji i zaprasza wszystkich naszych Czytelników do wzięcia udziału w eksperymentach „Expressu Wieczornego".

Czytelnicy, którzy pragną poddać się doświadczeniom dr. Radwana winni spełnić 2 następujące warunki:

1) muszą posiadać wrodzone zdolności w dziedzinie muzyki, śpiewu, tańca, gry scenicznej lub filmowej, przyczem techniczne przygotowanie konieczne jest tylko w dziale muzyki i śpiewu;

2) muszą dowieść, że nie kształcili się fachowo w żadnej z powyższych dziedzin.

Eksperymentom dr. Radwana mogą poddać się osoby obojga płci, jeżeli nie przekroczyły 30 roku życia.

Zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem, fotografją i oświadczeniem, co do wymienionych warunków, należy przesyłać do Redakcji pod „Rozwój Talentu". Koperta powinna być oznaczona godłem, celem zachowania w tajemnicy nazwisk osób biorących udział w doświadczeniach. Wewnątrz koperty należy jednak umieścić drugą kopertę, a w niej podać imię, nazwisko i adres wyłącznie do wiadomości dr. Radwana.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 12 marca włącznie.

Wybory pana Józefa.

Oddał głos na niezbyt odpowiednią kandydatkę.

Łódź, 7 marca

— Jak wybory, to wybory — pomyślał sobie Józef Okoniecki — **muszę wybrać kochankę.**

Decyzję tę powziął w knajpie po kilkunastu kieliszkach czystej. Szybko pożegnał się z kolegami, uregulował rachunek i wyszedł na miasto.

Na ulicy Aleksandrowskiej wpadła mu w oko młoda, powabna dziewoja.

Zbliżył się do niej, z gracją uchylił kapelusza i rzekł:

O najpiękniejsza z najpiękniejszych, czy chciałabyś osłodzić życie smętnemu kawalerowi?

Nieznajoma uśmiechnęła się zalotnie.

— Tak pan pięknie mówi, że mnie aż ciarki przechodzą przez ciało... Czego pan chce właściwie?

— Chciałbym panią pokochać — wyszeptał.

— Niech pan spróbuje.

Po chwili kroczyli już ulicą przytuleni do siebie. Młoda osóbka zwierzyła mu się, że jest zupełnie samotna i również marzy o gorącej miłości, któraby jej pozwoliła zapomnieć o codziennych troskach.

— Będziemy się codziennie spotykać — obiecywał amant — Jeżeli przekonam się, że jesteś uczciwa i pracowita, to chętnie się z tobą ożenię.

— Bardzo mi się podobasz — westchnęła dziewoja i czule objęła go za szyję.

W tym samym momencie Okoniecki uczuł, że lekko dotknęłą jego kieszeni.

Udawał jednak, że tego nie spostrzega. Gdy jednak zauważył, że wyciągnęła mu portfel, natychmiast zmienił front.

— A więc to tak! — zawołał — Złodziejka!!

Nieznajoma rzuciła się do ucieczki.

Przechodnie przyłapali ją i odprowadzili do komisarjatu, gdzie się okazało, że była to 26-letnia Marja Pakuła, nigdzie nie meldowana.

Młoda dziewczyna popełniła samobójstwo.

Łódź, 7 marca.

W polu obok rzeki Łódki w pobliżu mostu kolejowego w godzinach wieczornych przechodnie zauważyli młodą dziewczynę, zdradzającą słabe oznaki życia.

Zawiadomiono o tem policję, która zawezw. pogotowie. Lekarz stwierdził otrucie karbolem i w stanie groźnym przewiózł denatkę do szpitala św. Józefa.

Jak ustalono była to 19-letnia Halina Sobotkowska. — Przyczyny samobójstwa władze nie stwierdziły.

Argumenty pięści.

Łódź, 7 marca.

Wczoraj w nocy na ulicy Zgierskiej wynikła bójka pomiędzy szoferem Marjanem Pałuszyńskim (Franciszkańska 38), a kilku awanturnikami.

Pałuszyńskiemu zadano kilka ciosów nożem.

Rannym zaopiekowali się przechodnie, którzy wezwali doń pogotowie.

Napastników poszukuje policja.

***

Krwawa bójka wynikła wczoraj w jednem z mieszkań domu przy ulicy Marysińskiej 42. Brało w niej udział kilku żebraków i żebraczek.

25-letni żebrak Józef Białowąs i 49 letnia żebraczka Zofja Lytynowicz zostali dotkliwie poturbowani.

Pogotowie udzieliło im pomocy.

Tragiczna bójka

Łódź, 7 marca.

Przy ulicy Rzgowskiej miał wczoraj miejsce straszny wypadek. 14-letni Wincenty Szmigielski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 13 został napadnięty przez niejakiego Edwarda Aureta. W czasie bójki Auret cisnął kamieniem w przeciwnika i ugodził go w skroń.

Przechodnie przytrzymali napastnika, którego oddano w ręce policji.

Szmigielski w stanie poważnym został przewieziony do szpitala św. Anny.

CHANG

był wyświetlany w LONDYNIE w kinie „CLARIDGE" w obecności Jego Królewskiej Mości Króla Anglji Jerzego I.

CHANG

był wyświetlany w PARYŻU w wielkiej operze pod protektoratem Prezydenta Doumergue'a.

w Genewie

wyświetlano „C H A N G A" wobec wobec wszystkich przedstawicieli Ligi Narodów.

w New Yorku

wyświetlany był „C H A N G" w kinie „ATLANTIC" oraz w 80-ciu kinach jednocześnie.

Ufa Palast

w BERLINIE gra „C H A N G A" od 8 miesięcy wraz z 70-cioma kinami jednocześnie.

CHANG

demonstrowany będzie w Łodzi **w Grand Kinie**

O kim świat mówi:



— Wyobraź sobie, wczoraj zdradziłam Jerzego.
— Z kim?
— Z moim mężem.



Po wvborach.

Grand-Cafe. Godzina 6-ta po południu. Przy stoliku siedzi Rozenberg. Podchodzi Gancegal.

— No, nie mówiłem?.. — powiada Gancegal zamiast przywitania, przysuwając do stolika krzesło i rozsiadając się wygodnie.

— Co pan mówił? — pyta zdziwiony Rozenberg.

— Jakto? Nie pamięta pan?.. Tydzień temu na tem samem miejscu, tu, przy tym stoliku powiedziałem panu, że Blok będzie miał 104 mandaty, P. P. S. — 51 mandatów, 18-tka 46 mandatów, a endecja 31 mandatów... Omyliłem się tylko o jeden mandat co do endecji, no, co pan na to?...

— Przepraszam pana, pan to mówił? Do mnie?.. Tydzień temu?.. Co się z panem stało?... Przecież to ja mówiłem, ja obliczałem, ja stawiałem horoskopy!..

— Pan?..

— Pan nie pamięta?.. Tu, przy tym stoliku, tydzień temu... Jeszcze siedział przy tem Warchiwker... Jeszcze on powiedział, że to nie może być — pamięta pan? — On obliczał, że P. P. S. będzie miała conajmniej 100 mandatów... Ja się z niego wyśmiałem... Powiedziałem dokładnie, że najwyżej 80... I ma pan wyszło 81, omyliłem się tylko o jeden mandat... To pan przychodzi i opowiada mi takie historje... To nie wypada dla pana... Pan jest przecież kupcem... Gdzie jest pańskie sumienie?..

— Kochany panie Rozenberg, pan przecież oszalał!.. Pan zapomniał!.. To były moje przewidywania, tylko pan się tem tak przejął, że panu się teraz zdaje, że to pan mówił!.. Owszem, Warchiwker siedział przy tem, on słyszał, on może potwierdzić, ja go specjalnie jutro sprowadzę do pana, to zobaczymy... Ja już tydzień temu wiedziałem, że tak będzie... To są moje obliczenia...

— Panie Gancegal, pan się myli!..

— Złotko kochane ty się mylisz...

— Panie Gancegal, to ja mówiłem!.. Ja przepowiedziałem, że tak będzie... Pan też obliczał, ale źle... Warchiwker też się pomylił... Tylko ja jeden tak powiedziałem i tak rzeczywiście jest!..

— Szlag może człowieka trafić... Co znaczy „tak jest"?.. Przecież tak nie jest... Pan mówił, że P. P. S. będzie miała 60 mandatów, endecja 50 mandatów — gdzie to jest?..

— Sza... Nie kłóćmy się... Idzie Warchiwker, on przecież był przy tem, niech on powie...

Rozenberg dał znak. Warchiwker skinął głową i szybkimi krokami podszedł do stolika. Zanim Rozenberg otworzył usta, Warchiwker rzekł:

— No, panowie?.. Kto miał rację?.. Kto ma orjentację polityczną?.. Kto przewidział wyniki wyborów?.. Panowie się wtedy ze mnie śmieli!.. A jednak nie omyliłem się ani o jeden mandat!... Nie przerywajcie mi!.. Teraz się chcecie usprawiedliwiać?.. Gwiżdżę na was!..

Bolski.



Książę Lichnowsky,
ambasador Niemiec w Londynie w roku 1914 zmarł w ubiegłym tygodniu. Ogłosił on przed kilku laty sensacyjne pamiętniki, w których klęskę Niemiec przypisuje Wilhelmowi II.



W Rzymie zmarł marszałek Victorio Armando Diaz, dowódca armji włoskiej podczas wojny światowej.

Łódź po wyborach.

Żmudna praca dozorców nad oczyszczaniem miasta trwała całe dwa dni.

„Prorocy łódzcy" żywo komentują wyniki wyborów, przypisując sobie zdolności pani de Thebes.

Łódź, 7 marca.

Po niedzielnych wyborach do sejmu, Łódź wraca powoli do swego normalnego stanu, przeżywając narazie ostry „katzenjammer". W ciągu całego dnia wczorajszego trwało oczyszczanie jezdni, chodników i domów. Była to robota nie łatwa! Ulice miasta wyglądały jak jedno

wielkie zaśmiecone podwórko,

które nie widziało miotły od dziesięciu lat.

Nie lepiej przedstawiały się mury domów.

Nie było ani kawałka wolnego miejsca. Różnokolorowe plakaty, odezwy, afisze, ulotki pokrywały szczelnie mury domów od rogu do rogu.

Słusznie więc ktoś zaznaczył, że na wyborach najgorzej wyszli nie endecy, ani socjaliści, lecz przedewszystkiem

dozorcy,

którzy od samego rana musieli się zabrać do intensywnej pracy oczyszczania ulic i domów, przynaglani przez policję.

Przy robocie tej posługiwano się najrozmaitszymi narzędziami. Odskrobywano plakaty nożycami, łopatą, zmywano gorącą wodą, lecz mocno wżarte w mury domów odezwy i afisze, dumne ze swej roli, jaką odgrywały do niedzieli w żaden sposób nie chciały zrezygnować ze swego stanowiska.

Spoceni dozorcy cały dzień męczyli się nad usunięciem „tego świństwa" i dopiero dziś doprowadzono jakoś zewnętrzny wygląd domów do względnego porządku.

Ale usunięcie plakatów nie zatarło jeszcze wszystkich śladów po wyborach.

Dopiero teraz rozpoczęła się prawdziwa gorączka wyborcza,

jakiej nie notowano przed dniem 4-tym marca.

W kawiarniach zawodowi „politykierzy" komentują gorąco rezultaty dnia niedzielnego. Okazuje się przytem, że

Łódź jest miastem proroków.

Co drugi obywatel twierdzi, że już przed miesiącem opracował wyniki wyborów na zasadzie własnych dociekań, pokrywające się całkowicie z wynikami faktycznemi.

Są tam wprawdzie drobne zmiany — trudno przecież stawiać nieomylne horoskopy — ale różnica waha się między jednym a dwoma mandatami.

Czy tak jest naprawdę — niewiadomo.

Kto to zresztą może sprawdzić?..

Narazie jest nowy temat do dyskusji i sporów, a to bardzo ożywia

jednostajne, smutne, monotonne życie łódzkie...

Za kilka dni i ten temat stanie się nieaktualny. Parlament zbierze się w nowym gmachu sejmowym, obrady potoczą się zwykłym trybem, łodzianie zapomną o wyborach i znowu dni nasze oblecze szara, codzienna nuda.

Tak było — tak będzie...

— bak —

Krwawy dramat w hotelu.

Młodzieniec otworzył kochance tętnice, poczem sam targnął się na swe życie.

Łuck, 6 marca.

Onegdaj koło godziny 4-ej nad ranem w jednym z hoteli w Ołomuńcu rozegrał się krwawy dramat. W pokoju na pierwszem piętrze znaleziono **kobietę i mężczyznę z przeciętemi tętnicami.**

Mężczyzna przeciął sobie tętnicę tylko lewej ręki, podczas gdy jego towarzyszka krwawiła z obu tętnic. Zawezwany lekarz udzielił pierwszej pomocy ciężko rannym, których przetransportowano do szpitala.

Policyjne dochodzenie ustaliło, że chodzi tutaj o 19-letniego fryzjera, Andrzeja Kostorka i rówieśnicę jego, robotnicę, Józefinę Grunt.

Tych dwoje młodych od dwóch miesięcy utrzymywało ze sobą stosunek miłosne, ponieważ jednak Józefina utrzymywała znajomość jeszcze z innym mężczyzną, a ukochanego swego ze względów familijnych poślubić nie mogła, więc zrozpaczona młoda para postanowiła dobrowolnie zakończyć życie.

Kostorek twierdzi, że na życzenie swej kochanki brzytwą otworzył jej obie tętnice u rąk, a widok broczącej krwią dziewczyny tak nim wstrząsnął, że nie miał już siły zadać sobie ciosu śmiertelnego zaciął się tylko w lewą rękę, potem jął wołać o pomoc.

Młoda dziewczyna zeznaje jednakowoż nieco inaczej. Twierdzi ona, że Kostorek nalegał na nią, aby sobie odebrali wspólnie życie. Pomimo jej oporu młodzieniec rzucił się na nią z nożem i rozciął jej tętnicę. Policja ołomuniecka zajęła się rozwikłaniem tej dramatycznej zagadki.



Julasiewiczowa z „Moralności pani Dulskiej"

przy urnie wyborczej.

—:—

Wanda Jakubińska modnisia z roku 1895, wywołała konsternację w lokalu wyborczym.

Niedziela, godzina — pomiędzy 7 a 8 przedwieczorem. W lokalu wyborczym na ulicy Cegielnianej „idzie" mechanicznie praca sprawdzania list i przyjmowania kopert z numerkami...

Idzie, bo — idzie. Już od dziewiątej zrana. Przewodniczący, członkowie komisji, mężowie zaufania — ziewają co pewien czas, przeciągają się ukradkiem, bo też nużąca to czynność i jednostajna, to wypytywanie o nazwiska, sprawdzanie w listach, stereotypowa wymiana pytań i odpowiedzi..

Ano — trudno. Ludzie wciąż głosują, co chwila otwierają się drzwi — co chwila wchodzi nowy gość...

Nagle — co to? komisja za stołem przeciera oczy — ożywienie? — Konsternacja!

Co to jest?

Do lokalu wszedł niezwykły gość: młoda niewiasta. Ale — jaka! Ładna, bardzo ładna, ale — to jeszcze nic.. Malowana, nawet bardzo a bardzo malowana, ale to tembardziej przecież wobec obecnych obyczajów płci pięknej — nic.. Natomiast — **jak ubrana!..**

Wiotka, powłóczysta, „materjalna" suknia, sięgająca **poniżej kostek,** bluzka z wysokim kołnierzem na karczku i wyciętemi „w szpic" przydługiemi rękawami, na kształtnej główce, ozdobionej **długiemi,w kok spiętemi włosami** — mały kapelusik — „toczek" krótko powiedziawszy: elegantka, jakby żywcem wycięta z żurnalu mód na rok 1895!..

Długie włosy!
Kok na tyle głowy!
Suknia po kostki!
Co to jest? Maskarada, czy co?

Przewodniczący, ochłonąwszy już z pierwszego wrażenia, ma zamiar właśnie wstać i zwrócić „obywatelce" surową uwagę, że to urzędowy lokal wyborczy, a nie... sala Filharmonji, gdy modnisia z przed 30 z górą laty, zbliżywszy się posuwistym kroczkiem do stołu komisji, odzywa się, sznurując mocno karminowane usteczka:

— Dobry wieczór. Czy mogę poprosić o pośpiech... Bo mi się bardzo spieszy — muszę zdążyć na czas do teatru.. Jakubińska Wanda....

. . . .

Po dłuższej chwili konsternacji obecni w lokalu ochłonęli — szczery śmiech zluzował szczere początkowo zdumienie.

Wanda Jakubińska... Ależ tak: to ona... miła, sympatyczna artystka naszego teatru w kostjumie i charakteryzacji Julasiewiczowej z „Moralności pani Dulskiej"..

Sytuacja wyjaśniła się w bardzo prosty sposób: P. Wanda Jakubińska, doskonała odtwórczyni roli Julasiewiczowej w „Moralności", w niedzielę przed południem była bardzo zajęta, poobiedzie grała w sztuce Zapolskiej w teatrze robotniczym u Scheiblera, tam spektakl skończył się późno, aktorka musiała więc bezpośrednio stamtąd podążyć autem do Miejskiego, aby tam wystąpić znów w tej samej roli. Na przebycie drogi miała 20 minut, nie mogła więc rozcharakteryzować się i wsiadła do auta w kostjumie. Do tego wszystkiego jednak — nie chciała, bynajmniej, zrezygnować ze spełnienia obowiązku dobrej obywatelki po drodze więc — auto przystanęło przed lokalem wyborczym, „Julasiewiczowa" oddała głos, no i — w kwadrans później już znajdowała się znów na scenie Teatru Miejskiego...

Tak to bohaterka Zapolskiej wprawiła w niemałe zdumienie cały lokal wyborczy, ale — spełniła sumiennie swój obowiązek...

Remus.



250 klm. raid dookoła Łodzi

zainauguruje w kwietniu sezon motocyklowy w Polsce.

W Łodzi odbędzie się zjazd gwiaździsty, raid Łódź - Poznań - Bydgoszcz Warszawa, mistrzostwa klubowe oraz kilometrelance.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Związku Motocyklowego na którem interesy sportu motocyklowego Łodzi bronili pp.: Fude i Leopold Rode. NaN posiedzeniu tem ułożono również bardzo bogaty kalendarzyk. Motocykliści polscy rozpoczynają sezon sportowy nieco wcześniej, niż automobiliści, gdyż pierwsza ich impreza odbędzie się w dniu 29 kwietnia. Przedtem jednak czeka Polski Związek Motocyklowy poważna praca, a mianowicie przyjęcie i przeprowadzenie przez nasze terytorjum niemieckiego raidu międzynarodowego.

Raid ten, organizowany przez Ogólnoniemiecki Automobilklub, rozpocznie się w Kolonji i, idąc przez północne Niemcy, w dniu 28 marca dotrze do Gdańska poprzez korytarz pomorski. Następnie po jednodniowym odpoczynku w Gdańsku, raid przejedzie do Wrocławia, drogą przez Tczew, Bydgoszcz, Wągrowiec, Poznań, Srem, Gostyń i Rawicz. W dn. 31 marca nastąpi etap z Wrocławia do Krakowa przez Zabrze, Tychy, Brzeruń, Oświęcim i Spytkowice, poczem 1 kwietnia raid opuści ostatecznie terytorjum polskie, udając się przez Myślenice, Spytkowice, Rawkę, Jabłonkę i Chyżne ku granicy czeskiej. Koniec tego etapu przypada w Budapeszcie, skąd przez Pragę czeską raid przejedzie do Monachjum, gdzie się rozwiąże.

Polski Związek Motocyklowy, uzyskawszy poparcie władz dla tej pięknej imprezy sportowej, z całą energją przygotowuje się do przyjęcia raidu w szczególności dużego nakładu pracy wymaga przygotowanie punktu etapowego w Krakowie, a to z tego powodu, że w raidzie uczestniczyć będzie przypuszczalnie kilkuset motocyklistów ze wszystkich krajów Europy. Jest bardzo prawdopodobne, że jeźdźcy polscy również staną do konkurencji, pomimo olbrzymich kosztów, jakie to za sobą pociągnie.

Co się tyczy krajowego kalendarza sportowego, to postanowiono zorganizować w ciągu tegorocznego sezonu następujące imprezy:

29 kwietnia — raid dkoła Łodzi na dystansie 250 klm.

6 maja — wyścig pod Warszawą na dystansie 50 klb.

12 maja — jazdę nocną w Poznaniu.

20 maja — wyścig pod Poznaniem na dystansie 35 klm.

27 maja — Touristr Trophy na Śląsku, koło Cieszyna, na dystansie 220 klm.

2 — 4 czerwca — raid Łódź — Poznań — Bydgoszcz — Grudziądz — Warszawa.

17 czerwca — wyścig kilometrowy w Poznaniu.

24 czerwca — raid w województwie warszawskiem na dystansie około 250 klm.

1 lipca — wyścig o mistrzostwo klubu w Grudziądzu na dystansie 200 klm.

15 lipca — wyścig naprzełaj Poznań — Środa na dystansie około 40 klm.

22 lipca — mistrzostwo torowe Polski i zjazd gwiaździsty do Warszawy.

29 lipca — próbę zużycia benzyny w Poznaniu.

15 sierpnia — wyścig o mistrzostwo klubu Union w Łodzi na dystansie 250 klm.

12 sierpnia — wyścig o mistrzostwo Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego na dystansie 220 klm.

19 sierpnia — wyścig górski, 2 września — mistrzostwo Polski na szosie pod Grudziądzem na dystansie 300 klm.

9 września — zjazd gwiaździsty do Łodzi i gymkhanę tamże, oraz

23 września — wyścig kilometrowy w Łodzi.

Jak zatem widzimy kalendarz motocyklowy jest bardzo obfity i urozmaicony. Mamy więc w perspektywie sezon sportowy piękny i interesujący.

Miejmy nadzieję, że stowarz. Polskiego Związku Motocyklowego doprowadzą sport motocyklowy w Polsce do rozkwitu, jaki notujemy oddawna zagranicą.

Łódzcy kolarze

wezmą udział w sztafecie kolarskiej ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Dowiadujemy się, że w dniu 18 marca r.b. ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego wyruszy z Leszna poprzez Poznań — Kłodawę — Kutno — Łowicz — Sochaczew sztafeta kolarska na rowerach która zawiezie życzenia Marszałkowi. W sztafecie tej weźmie udział kilkunastu najlepszych długodystansowców kolarzy z Łodzi, p puszczalnie: mistrz Polski Jerzy Waliński (TZS.), Marczewski Szonrok (PTC.), Morga (PTC.), Miller (Union), Zyzert (TZB.), Boczkowski i Szymański (ŁKS.), oraz kolarze z Pogoni — Rapidu i innych towarzystw kolarskich.

W tym celu w dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się z udziałem przedstawicieli DOK. 4 konferencja wszystkich klubów kolarskich w lokalu ŁKS. na którem szczegółowo zostanie opracowany program tej doniosłej uroczystości kolarskiej.

Sztafeta poznańska dobiegnie do Kłodawy, gdzie odda ukryte w pałaczce życzenia sztafecie łódzkiej która już omijając Łódź zawiezie je do Warszawy, gdzie w Belwederze zostanie wręczona Marszałkowi. Na wręczyciela pałeczki sztafetowej upatrzony jest mistrz Polski Jerzy Waliński (TZS.). Równocześnie chodzić będzie o ustalenie najlepszego czasu, co i w świecie kolarskim ma nie małe znaczenie.

Walki o mistrzostwo Łodzi.

Wyniki dnia wczorajszego.

II gimn. Żyd. Męskie — Sek. Mł. Rzem. 7:1.

Fajnberg — Sikora 21:16; 23:21 (2:0)

Garkawi — Kwaśniewski 21:15; 21:16 (2:0)

Pruszycki — Chmielecki 21:12; 13:21 (1:1)

Unger — Siciński 21:14; 21:8; (2:0)

Wyróżnili się Unger i Garkawi.

Ł. K. S. II — L. GAYERA 8:0

Ickowicz — Ałaszewski 21:19; 21:19 (2:0)

Korelli — Mayer 21:12; 21:19; (2:0)

Jastrzębski — Perzyński 21:14; 21:16; (2:0)

Sztolenwerk — Lachman 21:10; 21:18 (2:0)

Koncertowa gra Sztolenwerka, który wygrywa z łatwością.

Stow. Mł. Pol. — Oratorjum 3:5.

Gruszczyński — Krakowiak 14:21; 16:21 (0:2)

Kaczmarek I — Świętosławski 20:22 17:21 (0:2)

Kaczmarek II — Bartolik 21:18; 10:21 (1:1)

Kazimierski — Frajdos 21:6; 21:16 (2:0)

Hasmonea I — Gimn. Brauna 3:5.

Haneman — Stolarow 11:21; 16:21 (0:2)

Kahan — Lewiński 24:22; 18:21 (1:1

Szjewski — Gaganaszwili 27:17; 20:22 (1:1)

Marek — Szotland 25:23; 17:21 (1:1)

Niezasłużona porażka „Hasmoneil" która zasłużyła na wynik remisowy.

Dobrze grający Kahan, przegrywa niezasłużenie u Lewińskiego. Słabo grający Sziewski wychodzi remisowo.

Hasmonea II — I Gimn. Żyd. Męskie 5:3.

Rozenberg — Żelechowicz 21:7, 21:13 (2:0)

Librach — Reznik 14:21; 20:22 (0:2)

Sztajnsberg — Lanenberg 21:13; 21:6 (2:0)

Frydman — Reznik 17:21; 21:16 (1:1)

Wyróżnił się Steinsberg, bijąc dobrego Lanenburga.

— ab —

Hakoah rozpoczyna sezon

i zmierzy się z Unionem.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą sobotę rozpoczyna sezon footbalowy Ż. K. S. Hakoah. Na pierwszy ogień idzie spotkanie z S. S. Union, które odbędzie się na boisku D. O. K. Skład I-ej drużyny Hakoah nie ulega zmianie i najprawdopodobniej wystąpią niebiescy w identycznym składzie co w roku ubiegłym.

Herbstreich otrzymał wykreślenie z Ł.T.S.G.

Dowiadujemy się, że głośny ostatniemi czasy „wedrowny" piłkarz Ł. T. S. G. Herbstreich, który jak wiadomo zgłosił akces do Legji stołecznej, otrzymał od zarządu swego klubu wykreślenie. W myśl więc przepisów Herbstreichowi nie wolno będzie w ciągu 12 miesięcy występować w innej drużynie.

Rozgrywki o puhar angielski

Jakie wyniki uzyskano w sobotę.

Szósta runda rozgrywek o puhar angielski przyniosła faworytom zasłużone zwycięstwo. Do finału najprawdopodobniej dojdą Huddersfield i Arsenal.

W rozgrywkach o mistrzostwo I-ej ligi w dalszym ciągu prowadzi Everton, mimo, iż stracił punkt.

Ubiegłej soboty uzyskano wyniki:

Puhar angielski: Blackburn — Manchester U. 2:0, Scheffield U. — Rottingham 3:0, Huddersfield — Tottenham 6:1, Arsenal — Stoke 4:1.

I Liga: Burley — Middlesbrough 1:1, Bury — Birmingham 2:3, Liverpool — Bolton Wanderer 4:2, **Portsmonth** — Cardiff C. 3:0, Westham U. — **Everton** 0:0.

II Liga: Swansea — West Bromwisch 3:2, Wolverhampton — Sonthampton 2:1, Hull City — Chelsea 0:2, Leeds U. — Grimshy T. 0:0, Manchester C. — Blackpool 4:1, Port — Vale — Rotts Couty 3:0, Preston R. C. — Clapton O. 0:0, Sonth Schields — Oldham A. 0:3, Tulham — Bristol C. 2:1.

Szkocka Liga: Aberdenn — Raith Rovers 3:0, Boness — Clyde 0:0, St. Johnstone — Falkirk 2:1.



Fascynujące zdjęcie z meczu o mistrzostwo Genui.



Nareszcie
dawno oczekiwana
premiera!

Pierwszy raz w Łodzi! Pierwszy raz w Łodzi!

Niezwyciężony król Humoru!

Dowcip, śmiech i zdrowy humor to najważniejsze potrzeby wszystkich miłośników kina

CHARLIE CHAPLIN

w szampańskiej tryskające werwą, humorem i temperamentem farsie p. t.

„BOKSER i gwiazda ekranu"

W filmie tym **CHARLIE CHAPLIN** przechodzi sam siebie! Film ten zmusza każdego widza do bezustannego huraganowego śmiechu!

Początek o g. 3.30 soboty i niedziele o 1 pp. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 75 gr.
Powiększona orkiestra pod kier. p. Sandomierskiego.

APOLLO

Konstantynowska 16

Dziś i dni następnych!

Monumentalne arcydzieło podł. powieści **hr. LWA TOŁSTOJA.**

ZMARTWYCHWSTANIE

Epokowy dramat, opiewający tragiczne skutki lekkomyślnych miłostek księcia w 10 aktach.

W rolach głównych: **Dolores del Rio i Rod La Rocque.** **Obraz ilustrowany śpiewami** chóru artystycznego „Harmonja".



CASINO

Dziś i dni następnych!

Obraz niesamowitej grozy z epoki poprzedzającej zabójstwo **Cara Aleksandra II**

p. t.

NIEWOLNICY CARSKIEGO KNUTA

Scenarjusz osnuty na tle wstrząsającej powieści **Piotra Newskiego „Dań szewowie"**
Realizacja i reżyserja: **Hans Sturm.**

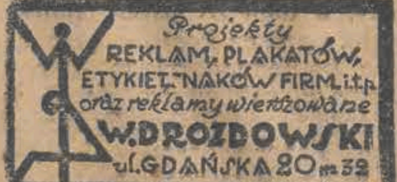
W rolach głównych dwie fascynujące gwiazdy ekranu:

Mona Maris i Henryk George.

Epopea czasów pańszczyźnianych
Bunt rozszalałych mas chłopskich.
Przymusowe małżeństwa pod nahajką.
Tortury. Przemoc. Egzekucje. Mrok.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. L. KANTORA.

Początek seansów o godz. 4.30 p. p.



LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po p.

Doktór
Wołkowyski
Zachodnia № 57.
(róg Cegielnianej 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Lekarz dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa 2.
Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów, usuwanie chorych korzeni **bezpłatnie.**
Dla ubezpieczonych w Kasie Chorych specjalny rabat.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9
Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4—5
dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr.
ST. BIBERGAL
MONIUSZKI 11 — Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 r. od 5—8 wiecz.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

Doktór
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-38
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9—2 i 5-8
Dla pań od 4—6.
Oddzielna poczekalni.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Lekarz - Dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od god. 2—7 wiecz.

Zginął
pies
wyżeł bronzowy z plamami bez sierści na grzbiecie. Łask. znalazca odprowadzi za
wynagrodzeniem
Nowo-Cegielniana Nr. 19. LIS.

Rutynowany korespondent
polsko-niemiecki prawnik
poszukuje
zajęcia na godziny wieczorowe.
Referencje. Oferty sub „Kor. 40"

Rozmaite

Potrzebna zdolna i uczenica. Zgłaszać się Szkolna 27 Zielińska Pracownia sukien

Potrzebny męsko-damski pracownik fryzjerski. Kinas. Rokicińska 12.

2 pokoje z kuchnią w Radogoszczu 5 min. od przystanku, słoneczne w ślicznym ogródku do wynajęcia. Wiadomość u woźnego Dyrekcji Łódzkich Kolei Dojazdowych, Piotrkowska 96

Motocykl Indian z wózkiem stan pierwszorzędny tanio sprzedam. Rokicińska 34 pierwsze piętro prawo, naprzeciwko fabryki Widzewskiej. 11

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie— Odnoszenie do domów 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-13, 36-44
Telefon administracji 22-14 — — — —
Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślubin po tekście 10 zł Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada Drobne 10 gr Poszuk pracy 5 gr Najmn 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republika" Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.